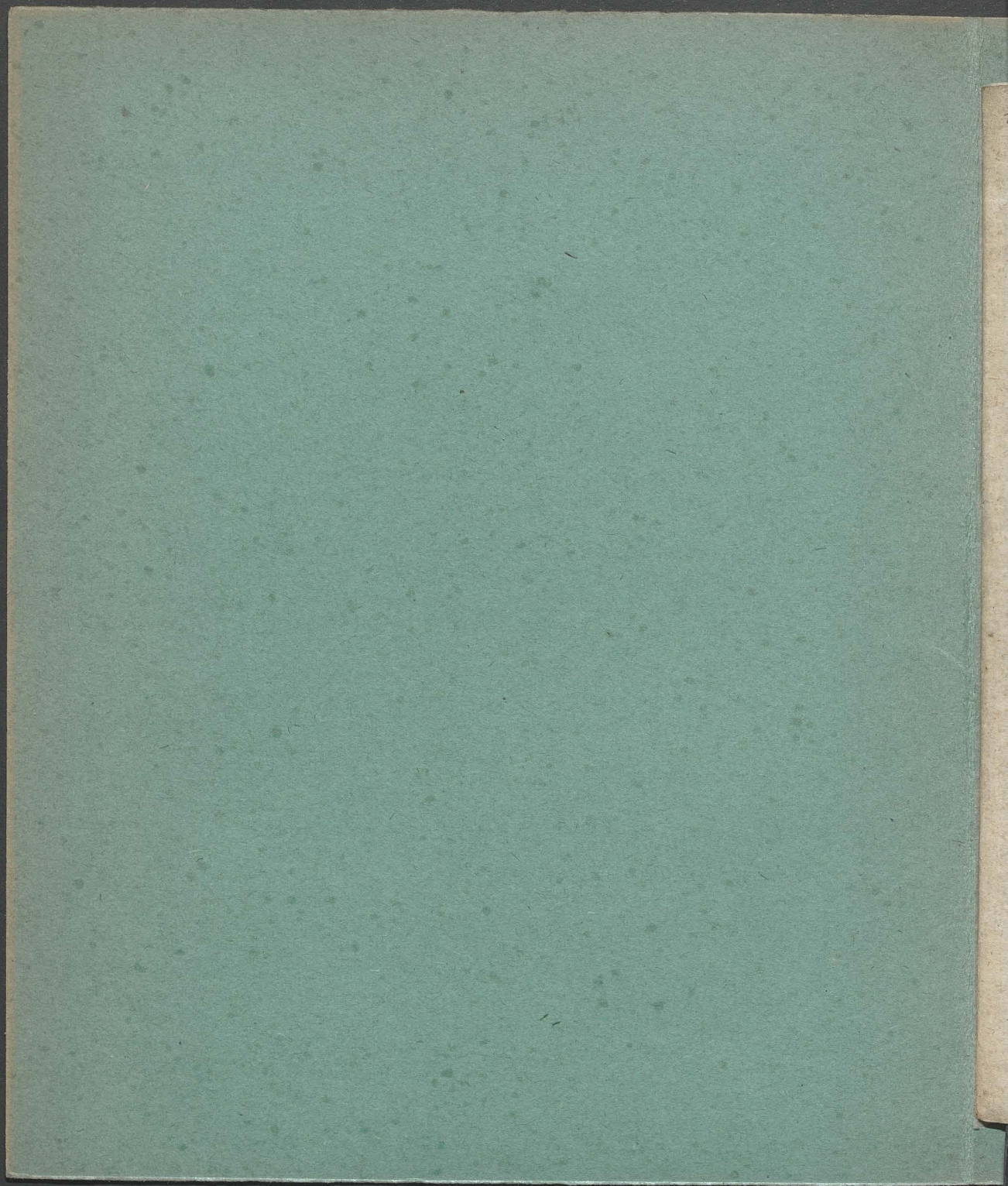


2306 Mag. St. Dr.

~~RES.~~

~~RES.~~

45



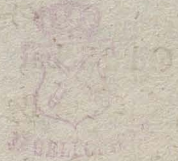
DO

JASNIE WIELMOŻNEGO  
 JANA HRABI  
 ZAMOYSKIEGO  
 WOIEWODY PODOLSKIEGO

ORDEROW POLSKICH KAWALERA.

230 f  
+ Roma

BIBLIOTEKA



**P**o trudach, pracach, myślach, snem miłym znużony  
 Gdyś dawał odpoczynek zmorzonemu oku,  
 Obaczę kogoś przy mnie, niby obudzony,  
 Osobę dość poważną, iak poznałem z wzroku  
 A gdy chcę wiedzieć, kto mnie obudził tak śmieie  
 Uyrzę Człeka, w nim widać wspaniałości wiele.

---

Chcę pytać, co masz do mnie Przyjacielu miły?

Lecz on mnie uprzedziwszy, temi słowy powie:  
Spisz bezpiecznie, znać że ci troski się nieśniły.

Daruj, żem Cię obudził w snu może połowie,  
Wybacz, wstan, i siądź ze mną, a usłyszysz przecie  
To o czym teraz głośno w całym mówią świecie.

Już dzień wczorajszy minął, a nadszedł dzisiejszy

    Który dla szczególności, byź może nazwany  
Epoką, od tych, co to po Nas w czas późniejszy  
    Żyć będą, bo ten właśnie tak łaskawie dany  
Od Nieba, że go ieszcze podobno nie było  
    By zeń się wszelkie w świecie stworzenie cieszyło.

Zastańowisz się może nad moją rozmową,

    Rzecz mi daley miły snu Pozbawca mego.  
Zastańowisz się, mówi, nad tą rzeczą nową

    Zec głoszę szczęsną świata wełołość całego  
Lecz zaraz zaspokoię Twą ciekawość cale

    O tym, com widział mówiąc Tobie poufale.

Mysłąc, że już noc swoją połowę przebyła  
 Wyidę dla zobaczenia, coć też tam na Niebie,  
 Nagła świata całego że mnie uderzyła  
 Odmiana w oczy, idę więc zaraz do Ciebie  
 Powiedzieć, że mi cuda te widzieć się dały.  
 Co rzadko, owszem nigdy w świecie niebywały.

Ptaszeta co to w nocy spoczynku szukaia  
 Z swym gwarem iak najmilszym slyszec mi się dały.  
 Strumiki do swych w nocy wod cicho wplywaja.  
 Te iednak nayprzyemniey w mych uszach szumiały,  
 Owszem naywięcey powiem, toć ciekawość wznieci  
 Ze słońce w nocy nigdy, dziś mi iednak świeci.

Profzę w moiey bądź teraz kto inny Osobie,  
 Czybyś się niezapytał Przewodzey moiego?  
 Czybyś nieprofil aby, on powiedział Tobie,  
 Co znaczy nagła świata odmiana całego?  
 Więc i ia pogrążony w ciekawym zapędzie  
 Pytam go z czcią powinna co to znaczyć będzie?

On mi na to odpowie, prawda, że dość mile  
Nadzwyczajnemi oko twoje bawisz dziwy  
Lecz dziś to tylko znajdziesz tak przyjemną chwilę,  
Jutro tego niebędzie wierz mi, bom pocziwy  
A żeś widzianych cudów ciekawy przyczyny  
Powiem Ci, że ZAMOYSKI dzisiaj ma roczyny.

ZAMOYSKI ów to cny Mąż, który slynąc z cnoty  
Łączy w sobie własności razem wielkiej duszy  
Ten co to rzadkie w świecie dziś nosi przymioty,  
Y ten, któremu każdy w przyszle czasy tuszty,  
Ze będąc w zdaniach swoich rzetelnie prawdziwy  
Będzie późniey Wielkiego JANA portret żywy.

Powiedzieć, że On będzie JANA Portret prawy  
Tego co był *Kanclerzem Wielkim i Hetmanem*  
Jak myślę, niepragnie on więkzey dla się sławy,  
Bo cożby Go pełnieyszym w zaszczyt dało Panem,  
Nad Tego co to z życiem całość kraiu ważył  
Co w troskach dla Oyczyzny wiele zmudy zażył.

On to co mocne Prawa, dla Polski stanowił,  
Co prawym, aż do zgonu tchnął duchem szczerości,  
Co w Koronie Trybunał, a w Zamościu wznowił  
Główną szkołę, któżby Go nie wielbił w przyszłości?  
Słowem Niebo Jego to nadgradzając czyny  
Te cuda czyni sławiąc Następcy roczyny.

Wiesz już teraz przyczynę tej w świecie odmiany,  
Rzecz dalej Przewodzca z miną dość wesoło,  
Wiesz przyczynę z której się wszelkie cieszą stany,  
Y dla czego powszechna radość jest wokoło,  
Gdy więc nieme stworzenia swe niosą ofiary  
Jak Ty zasypiać możesz pełen w Jego dary.

Idź, a weź twoje pióro, złoż hołd winny Panu  
Panu, którego Oyciec twój miał łask dowody,  
Ciesz się z tak przyjaznego dzisiaj dla Cię stanu,  
Ze z twoiemi pójść możesz wyrazy w zawody;  
To rzekłszy, mój Przewodzca w tę stronę czy w ową  
Poszedł niewiem, lecz idąc ścisnął mnie za głowę.

---

N<sup>a</sup> ten czas iakby ze snu obudzony prawie

Myszę coby on znać, co to zę mną mówił,  
Aż raptem na myśl moją wpadnie dosyć żwawie

(\*) Dzieło nieznikłe, które któż w Heilsbergu wznowił,  
Tak sądzę, chociaż zdanie me idzie oporem,  
Móy Przewodzca czy nie był Heilsbergskim Autorem.

W<sup>re</sup>ście niech będzie kto chce iam mu wiele winien,

Za to iż mnie nauczył, mą powinność pełnić  
Wiem już teraz com Tobie cny Panie powinien;  
Lecz niezdołam mych chęci cale uzupełnić,  
Biorę iednak me pioro, w wiersz ubogie śmiało  
By dziś należne Panu życzenia oddało.

Z<sup>yi</sup> Wielki Woiewodo z sławą nieskończoną,

Zyi w późne wieki, od wżech już mozołów wolny;  
Z Twego IMIENIA niechay będzie żądny pono  
Następca, Ten, aby był zastąpić Cię zdolny;  
Zyi szczęście, żyi naydłużey zawsze w dobrym stanie  
Te są dla Cię odemnie życzenia cny Panie.

---

(\*) w Heilsbergu 1785 Roku drukowane Uwagi nad życiem JANA ZAMOYSKIEGO  
Kancelerza W. Koronnego.



W potomne wieki niechay laur Twą wienczy głowę,  
A Nieba niech Ci cnoty wiecznością nadgrodzą;  
Lecz niewprzód aż dożyiesz trzech wieków połowę,  
W życiu Twym, niech przeciwne losy Ci nieszkodzą,  
Niechay Cię zawsze każdy ominie przypadek  
Oto ma prosić Boga względów Pańskich świadek.

Przyimiy łaskawy Panie te wysług dowody,  
Przyimiy mówię, sposobem Króla wspaniałego  
Który od Persa przyjął czystey garstkę wody,  
Persa Króla swojego zbyt, uczcić chcącego,  
Przy mnie się zaś zostaną w czasy naypoźniejszye  
Winne Panu wysługi, im daley, mocniejszye.

---

w Heilsbergu Dnia 24. Junii 1787.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0023865

